

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 12.500 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1.000  
w tekście 1.200 mk.,—za tekstem 500 mk. Ogłoszenia zamiej-  
scowe o 50% drożej. W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczedn. Nr. 80187.

Nabożeństwo żałobne za duszę



## Marjana Umiastowskiego

Jako w dziesiątą bolesną rocznicę Jego śmierci odbędzie się w  
Wilnie w piątek 20 b. m. w kościele św. Trójcy o godz. 8 i pół rano  
Żona i dzieci.

Dom sportowy **Ch. DINCESA** Wilno, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak:  
footbale, pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki,  
pantofle do biegu, do skoku, do gimnastyki, hantle, kule, rakiety i t. d.  
Kompletne wyekwipowanie drużyn.  
Ceny konkurencyjne. (—) (—) (—) Klubom odpowiedni rabat.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

## Echa zajścia sejmowego.

Żydzi cofają się.

Winowajcą bójki—niemiec Zerbe.

Okazuje się, że po onegdajszym posiedzeniu Sejmu, które zakończyło się bójką, Żydzi są przerażeni wypadkiem.

Pos. Hirszbrown, zwracał się do Marszałka i do pos. Głabińskiego z usprawiedliwieniem, że posłowie nie słyszeli ostatnich jego słów. Zaprzeczał jakoby, wołał pod adresem posłów polskich: „mordercy, zbroje“, a twierdził, że mówił: „mordują i biją nas bandyci, których bronicie“.

Warto zaznaczyć, że posłowie N. P. R-owcy, którzy stali najbliżej Hirszbrownie zupełnie tych słów nie słyszeli.

Klub żydowski wydał komunikat, tłumaczący w ten sposób jak Hartglas zajście i wyrażający posłom z mniejszości podziękowanie za pomoc.

Hirszbrown w ciągu dnia wczorajszego podchodził do rozmaitych posłów obozu narodowego i tłumaczył się ze swego postępowania. W komisji wojskowej wygłosił wielką mowę o potrzebie silnej armii dla Polski i o konieczności podniesienia ducha religijnego w wojsku. To wycofywanie się Żydów jest niesłychanie charakterystyczne dla ich psychiki i budzi komiczne wrażenie.

Marsz. Rataj rozpoczął śledztwo, w celu wykrycia, kto spowodował bójkę i ustalił winnym—niemca Zerbe, który zostanie wydalony z Sejmu na przeciąg 1 miesiąca.

## Rokowania o polską większość.

Pomyślny zwrot.

Rokowania w sprawie polskiej większości parlamentarnej, po chwilowej stagnacji przybrały charakter pomyślny i należy przewidywać, że w dniach najbliższych cała sprawa będzie zakończona.

## O wydanie zdrajców stanu.

W komisji regulaminowej pos. Lieberman (PPS) zrzekł się referowania sprawy pos. Łuckiewicza, którego wydania domaga się sąd za wystąpienia antypaństwowe. Referat objął ludowiec Brodacki. Należy mieć nadzieję, że Sejm nareszcie wyda Łuckiewicza.

Dalej rozpatrywano wniosek posłów białoruskich o wstrzymanie sprawy przeciwko posłom Jakowiukowi i Baranowowi, oskarżonym o zdradę stanu. W obronie zdrajców przemawiał białorusin Taraszkiewicz, żyd Hartglas i Wyzwoleniec Szanojca. Kiedy białorusini zorientowali się, że ich wniosek dający faktycznie bezkarność tym zdrajcom stanu nie uzyska większości co-  
fnej go.

## Dzień polityczny.

P. P. S. a komuniści.

Robotnik zamieszcza oficjalną odpowiedź P. P. S. na wezwanie partji komunistycznej w Polsce do urządzenia wspólnie z nią obchodu 1 maja oraz wspólnego zorganizowania tygodnia walki z militarystką i faszystem. „Robotnik” kategorycznie odrzuca zaproszenie komunistów, zaznaczając iż uważa ich za wielbicieli sowieckiej zaborczości i militarystki. Obecnie—pisze „Robotnik” żadnej jusz partji socjalistycznej nie może nic łączyć z komunistami.

Organ sowiecki o polityce Watykanu.

Agencja antybolszewicka „Russpress” donosi z Moskwy:

„Izwestija” z dnia 14-go b. m. zamieszcza artykuł, zatytułowany: „Watykan a figle polskiego militarysty”. Autor artykułu podkreśla jaskrawy kontrast pomiędzy energicznymi wystąpieniami Polski i Anglii, a spokojną i wyczekującą pozycją, jaką zajął Watykan w stosunku do wyroku na duchownych katolickich. Watykan miał zażądać przedstawienia sobie materiałów, stwierdzających winę ks. Budkiewicza i jego wykroczenia przeciwko prawom sowieckim. Dalej gazeta pisze: „Watykan dąży na Wschodzie do osiągnięcia swych własnych celów i pragnie wykorzystać kryzys cerkwi prawosławnej, aby spróbować, jeśli nie całkowicie zlikwidować swego konkurenta na Bliskim Wschodzie, to w każdym razie przejąć znaczną część jego aktywów. Natomiast rząd polski nie jest stroną w walce pomiędzy cerkwią prawosławną a kościołem katolickim”. Artykuł kończy się zapewnieniem, że rząd sowiecki będzie energicznie zwalczał wszelkie próby wykorzystania kościoła katolickiego w Rosji przez rząd polski dla celów politycznych.

## Wiadomości telegraficzne

Strajk żydowski w Warszawie.

WARSZAWA, 18.4 (A.w.). Pomimo wezwania koła żydowskiego w Sejmie do zamknięcia sklepów żydowskich we wtorek na kilka godzin, na znak protestu przeciwko ekscesom w dniu 5 b. m. żydowskie spółdzielnie robotnicze nie podporządkowały się nakazowi. Wobec tego nacjonaliści żydowscy powybijali szyby w tych lokalach spółdzielni. (A pagrom!).

Porozumienie N. P. R. z „ósemką”.

WARSZAWA, 18.4 (A.w.). Jak donosi „Kurjer Poranny” prezes klubu NPR poseł Wachowiak po odbyciu przed południem konferencji z prezesem klubu Związku Ludowo-Narodowego posłem Głabińskim, wieczorem złożył dłuższą wizytę Marszałkowi Senatu Trąpczyńskiemu.

Przyjazd Focha.

WARSZAWA, 18.4 (A.w.). Jak donosi „Rzeczpospolita” Marszałek Foch jedzie do Polski nie drogą morską przez Gdańsk, jak było uprzednio postanowiono, lecz drogą lądową, przez Szwajcarię, Austrię i Czechosłowację.

Napad na konsulat estoński.

WARSZAWA, 17-4. (Aw.) W związku z napadem i rabunkiem konsulatu estońskiego w Petersburgu Rząd estoński złożył gwałtowny protest żądając ukarania winnych i zwrotu strat. Według dalszych informacji napadający szukali konsula i jego żony po całym gmachu Konsulatu aby ich zamordować, napad zorganizowany był podobno przez Rząd Sowiecki, a mianowicie przez Wydział Estoński przy Komisarjacie Narodowym.

Anglja zrywa stosunki z bolszewikami.

WARSZAWA, 17-4. (Aw.) „Rzeczpospolita” donosi z Londynu, że w bieżącym tygodniu zbierze się angielska rada ministrów na której omawiany będzie stosunek Anglii do Rosji Sowieckiej oraz prawdopodobnie zapadnie uchwała odwołania handlowej misji angielskiej przebywającej w Moskwie, z Rosji.

Przesilenie we Włoszech.

WIEN, 17-4. (Aw.) „Wiener Tageblatt” donosi z Rzymu, że jeden minister i 3 podsekretarzy Stanu, którzy należą do stronnictwa Popolari podali się do dymisji.

Prawdopodobnie także inni ministrowie pójdą w ich ślady. Gdyby Izba w skutek tego czyniła trudności w sprawie reformy wyborczej Mussolini ma podobno zamiar rozwiązać Izbę i powołać do gabinetu wyłącznie faszystów.

Machnowcy przed sądem bolszewickim.

CHARKÓW, 17-4. (Aw.) 28 b. m. w Sądzie Najwyższym Ukraińskim w Charkowie rozpoczął się proces przeciwko współwinnym Machno; w liczbie oskarżonych znajduje się cały sztab Machny z szefem sztabu Bielskim na czele.

Zamykanie cerkwi.

CHARKÓW, 17-4. (Aw.) Depesze z Odessy donoszą o zamknięciu wszystkich cerkwi w Chersońskim powiecie.



**Teatr Polski** Sala „Lutnia”.  
Dziś uroczyste przedstawienie  
1) Przemówienie okolicznościowe  
2) Zabawa w miłość  
kom. w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego.  
Początek o godz. 8 wiecz.

<b>Teatr Wielki</b> Czwartek uroczyste przedstawienie „Halka” opera. Piątek „ŻYDÓWKA” opera.	<b>TEATR im. Syrokomli</b> Czwartek Uroczyste przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami” Piątek „Majej Zbój” baśń dramatyczna.
--	---

**Powóz—dorożka**  
okazyjnie do sprzedania. Zawalnia Nr. 1, Stefanowicz



# DZIEŃ 19-go KWIETNIA.

Dnia dzisiejszego obchodzi Wilno podwójną rocznicę: wyzwolenia z pod jarzma moskiewsko-bolszewickiego oraz wcielenia do macierzy swej, Rzeczypospolitej polskiej.

Tak to naturalne, iż obydwie rocznice przypadają na ten sam dzień — co zaś jedynie w tem wszystkim jest absurdalnego, co niezrozumiałem wyda się dzieciom naszym czy wnukom — że obydwie fakty: wyzwolenia i wcielenia, że obydwie daty 19 kwietnia — dzielą aż trzy lata, lata klęsk, zmagania się, walki, błędów, które społeczeństwo i ojczyzna przyplaciły niepowetowanymi stratami.

Zaraz pierwszy dzień swobody, ów niezapomniany dzień 19 kwietnia 1919 r. zamącony został ową fatalną odezwą Naczelnego Wodza, która zapowiadała znękaną ludności jeszcze długi szereg walk i wysiłków o posiadanie tego, co zdobył oręż polski, co zdobyła krew ofiarna naszego żołnierza.

Na tem nieskończyły się jednak niespodzianki. W kilka dni potem okazało się, iż wyprawa wileńska była jedną tylko z tych nieobmyślonych, ryzykanych eskapad, inscenizowanych jedynie dla zewnętrznego efektu, bez skoordynowania akcji z resztą frontu. To też po tryumfalnym wjeździe — o co przedewszystkiem zda się iż jedynie chodziło — bohater 19-go kwietnia, p. Piłsudski z lekkim sercem opuszcza Wilno, oddając je na łup ponownego najazdu bolszewików, którzy trzema kolumnami z trzech stron koncentrycznie posuwali się w kierunku naszego grodu. W mieście zapanowała niesłychana panika. Już na przedmieściach ozwały się karabiny, monotony klekot kulomiotów, bardzo nieliczne wojsko polskie nie było w stanie stawiać poważnego oporu, na przedce uformowane oddziały ochotnicze przeważnie z rzemieślników i roboczarzy dużo wykazały zapala i mężstwa; niestety większość nie umiała obchodzić się z bronią, to też Wilno niechybnie wpadłoby w ręce barbarzyńskich najeźdźców, gdyby nie generał Szeptycki, który w ostatniej chwili nadesłał posiłki, nie bez znacznego zresztą ryzyka.

Niebawem też gen. Szeptycki obejmuje cały północno-wschodni front, akcja wojenna rozwija się normalnie, nabiera charakteru wojny regularnej. Wojska nasze posuwają się miarowo naprzód, już i Mińsk został zdobyty, Wilno cieszy się zupełnym spokojem i bezpieczeństwem, jedynym dysonansem były rządy p. Osmołowskiego traktujące (w myśl odezw Naczelnego Wodza) cały kraj ten nte jako odzyskaną Ojczyznę Polską, lecz jako okupację.

Pocieszaliśmy się, iż jest to stan tymczasowy, który ustanie z końcem wojny. Jakoż o pokoju coraz głośniejsz mówiono, bolszewicy pragnęli go, ofiarując nam najlepsze warunki. Niestety, był to właśnie moment, gdy gotowała się pamiętna, kijowska wyprawa. Dla incenizowania wjazdu tryumfalnego a la Bolesław Chrobry ogołoceny został cały front z najlepszych sił. W okolicach Głębokiego, wzdłuż Berezyny doświadczony żołnierz zastąpiony został świeżo zaciężnymi wyrostkami, którzy nie tylko, że nie wachali prochu, ale karabinu nie umieli utrzymać w ręku. W dodatku z niezrozumiałych względów większa część Hallerczyków wysłana została z powrotem do Ameryki. Jak

się okazało, bolszewicy doskonale przez szpiegów niemieckich byli o wszystkim poinformowani, to też skierowali pierwszy swój atak na najsłabszy odcinek naszego frontu, który prysnął jak zbyt rozciągnięty sznurek gumowy.

Nie będziemy opisywali katastrofy 1920 roku, której ofiarą w pierwszym rzędzie padło Wilno.

Kiedy zaś odwróciło się od bolszewików szczęście wojenne, kiedy hordy ich rozgromione przez Hallera i Weygandę, cofały się znowu w popłochu na wschód, „Wilnianin“ p. Piłsudski, jak gdyby zapomniawszy o swem „mieście rodzinnem“. Trzeba było dopiero samorzutnego czynu synów tej naszej ziemi z gen. Żeligowskim na czele, by wydrzeć nieszczęśliwe miasto z rąk zdradzieckiej Litwy. I w tym wypadku „Belweder“ umiał tylko przeszkadzać i krzyżować najlepsze zamiary. Kiedy wojska gen. Żeligowskiego zbliżyły się do etnograficznej naszej z Litwą granicy, zostały one powstrzymane przez zaufanych p. Piłsudskiego — Al. Babiańskiego, Kossakowskiego i komp. sprawa cała zabagniona na kilka lat. Dla Wilna zaczęły się smutne czasy „Litwy Środkowej“, żydowsko-białorusko-litewsko-socjalistycznych rządów p. Abramowicza, narzuconego nam przez p. Piłsudskiego na wielkorządę, wbrew wyraźnej woli ludności: Rozpoczęła się jednocześnie przed forum Ligi Narodów komedia z projektami p. Hymansa, jak się okazało opracowanymi również w Belwederze przez p. Babiańskiego i podsuniętymi Hymansowi przez p. Aszkenazego.

Gdy wszystkie te zabiegi rozbiły się o niezłomną wolę naszej ludności, zdecydowano się zwołać sejm wileński. Dopiero rozpoczęła się na dobre praca pomniejszych Ojczyzny. Sfora belwederka agitowała otwarcie przeciw Polsce, rzucając miljarde marek polskich, w rządowych samochodach rozwożono odezwy nawołujące do utworzenia osobnego księstwa litewskiego, którym w zastępstwie p. Józefa Piłsudskiego rządziłby brat jego, jak ongiś Witold w zastępstwie Jagiełły.

Posuwano się do jawnych fałszów — mimo to niezdołano przełamać woli naszego ludu, woli, która tak pięknie wyraziła się w pamiętnej uchwale sejmu wileńskiego. Raz jeszcze usiłowano spacyfikować w Warszawie — twarde opór reprezentantów stronnictw narodowych wraz z przedstawicielami włościan naszych udaremnił te intrygi.

Przed rokiem biało-czerwony sztandar z orłem polskim zwycięsko zajął pole nad basztą zamkową.

„Wszystko dobre, co się dobrze kończy“ — można by powiedzieć, gdyby nie to, iż dzięki popełnionym błędom straciliśmy obszerny pas ziemi aż po Berezynę, z Mińskiem, straciliśmy w przeważnej części tak zw. pas neutralny, straciliśmy trzy lata cennego czasu, przelali dużo cennej krwi, narazili kraj na ruinę, rozbudzili i rozwydrzyli wrogą białorusko-bolszewicką agitację.

Jeżeli mimo wszystkie błędy i przeszkody udało się uratować co najcenniejsze, jeżeli dzień dzisiejszy radośnie obchodzić możemy w Wilnie wolnym i z Polską nierozdzielnie połączonym — zasługa to zdrowej, narodowej polityki, która w końcu zawsze zwyciężała i zwyciężać będzie. J. O.

czamy się do opisanie uroczystości otwarcia.

Wieczorem 17 b. m. specjalnym pociągiem wyjechali z Wilna wyżsi urzędnicy dyrekcji kolejowej i zaproszeni goście wraz z przedstawicielami prasy, do Grodna. W środę około godziny pierwszej popołudniu z Warszawy przyszedł pociąg, którym przyjechali ministrowie: Marynowski (kolei) i Darowski (pracy i opieki spo-

łecznej), generał Żeligowski i szef misji francuskiej generał Dupont.

Poświęcenia mostu dokonał ks. biskup Bandurski, który wygłosił też i kazanie, w którym wspominając daty oswobodzenia Wilna w roku 1919 i 1920, podniósł fakt że po czynach wojennych nastąpił okres pracy twórczej — symbolem której jest most na Niemnie łączący Warszawę, serce Polski, z Wilnem. Następnie przemawiał prezes dyrekcji kolejowej wileńskiej p. Landsberg, który w krótkich słowach opisał historję mostu [dawnego i obecnego].

Jako ostatni mówca, minister kolei p. Marynowski, odczytał swą mowę. Po skończonej uroczystości na przyczółku mostowym od strony Łososy zaproszeni goście wsiadli do pociągu, który pierwszy przejechał przez most.

## Most na Niemnie pod Grodnem.

Most na Niemnie jest jednym z najwyższych mostów w Europie wznoszącym się na 31 metrów nad poziom wody.

Pierwszy most wybudowany w roku 1862 przez francuza de Sezanne, został wysadzony w powietrze w roku 1915 przez ustępujących Rosjan. Niemcy wybudowali obok dawnego mostu prowizoryczny, który przetrwał do roku 1922. Obecny most został zbudowany przez władze polskie.

Most ten ma trzy przęsła ogólnej rozpiętości 183 metrów: przybrzeżne przęsła mają rozpiętość — 57 metrów, środkowe zaś przeszło — 69 metrów. Roboty przy budowie mostu zaczęto w lipcu 1922 roku. Budowa mostu pod względem technicznym przedstawiała duże trudności, mianowicie, przed przystąpieniem do właściwej budowy należało usunąć szczątki dawnego.

Pracę tę musiano dokonać w większej części pod wodą, rozsadzając gruzy dynamitem. Obecny most został wybudowany przez firmę warszawską „Rudzki i S-ka“ z ramienia której robotami kierowali inżynierowie Mroczkowski i Mrozowski pod kierunkiem i kontrolą w. D. K. Ż. Przy budowie znalazło pracę 800 robotników. Co do szybkości wykonania robot budowa ta pobiła wszystkie osiągnięte dotąd w Polsce rekordy. Zaczęty 3-go lipca 1922 roku most został oddany do użytku publicznego w kwietniu roku bieżącego, czyli że cała budowa trwała 9 miesięcy i parę dni.

Próby mostu dokonano w ten sposób: pociąg, składający się z 2 lokomotyw Baldwina i 10 wagonów naładowanych do maximum, wjechał na most zatrzymując się na każdym przęśle, poczem pociąg przejechał przez most z szybkością 20 stu kilometrów na godzinę.

## Nasze stanowisko w sprawie reformy rolnej.

Jednocześnie z rozpoczęciem pertraktacji między stronnictwami „ósemki“ a Piastem w sprawie stworzenia większości polskiej, na porządek dzienny wypłynąć musiała kwestja reformy agrarnej. Niektórzy uważają ją za ustępstwo, za cenę którego prawica pragnie kupić poparcie ludowców.

Określenie takie jest niewłaściwem, gdyż prawica w zasadzie nigdy przeciwną nie była reformie agrarnej, przeciwnie uważała ją zawsze i uważa za konieczność państwową i ekonomiczną.

Chodzi jedynie o to, by w imię tanich demagogicznych haseł nie rujnować istniejących warsztatów pracy, jak to niestety obecnie się dzieje zwłaszcza na naszych Kresach, by stworzyć taką reformę, która podniosłaby ogólną produkcję roli. Jak rozumiemy reformę rolną, do jakiej zmierzamy, jakie jest w sprawie tej nasze stanowisko to wyjaśnia zwięźle w artykule wstępnym „Gazeta Warszawska“.

Z artykułu tego przytaczamy główne ustępy:

„Oświadczyliśmy na tem miejscu kilkakrotnie pisze „Gaz. Warsz.“, że obóz nasz jest za rozsądną, ale szeroko założoną reformą rolną ze względów nietylko narodowych, na kresach, ale niemniej społecznych, w całym państwie.

Jeżeli chodzi o ziemiaństwo, są wśród niego, obok sfer świątliwych, niewątpliwie także elementy zacofane, które pojęć nie mogą narodowej i społecznej różnicy między wielką własnością ziemską, czy zgoła latyfundiami z liczną bezrolną rzeszą, podlegającą najradykałniej prądom, a własnością ziemską średnią z ograniczoną liczbą służy folwarcznej i otoczoną wieńcem zdrowych gospodarstw włościańskich, naturalnych ośrodków narodowego instynktu samozachowawczego i społecznego umiarkowania.

Jest nakazem sumienia narodowego i politycznego rozumu możliwie niwelować społeczną u nas nierównowagę przez wzmocnienie stanu średniego na wsi, tak samo, jak w mieście. Tylko racjonalna a stanowczo dokonywująca się ewolucja w tym kierunku może zapobiec społecznym fermentom rewolucyjnym i ich objawom w takiej czy innej postaci.

Kto ma oczy ku patrzeniu, widzi że kwestja robotników rolnych stała się w ostatnich latach pod niejednym już względem drażliwszą od zagadnienia robotników przemysłowych. Nie tylko gospodarczo, nietylko społecznie, ale i politycznie. Przy wyborach głosy służby folwarcznej, politycznie najmniej uświadomionej, padają na szalę stronnictw skrajnych, w tem komunistów. Nie dziw, że dzisiejsze stosunki agrarno-społeczne dogadzają w gruncie rzeczy zarówno komunistom, jak socjalistom, choć na zewnątrz piorunują oczywiście na nie.

Samo się przez się roznie, że uzdrowieniem stosunków obecnych może być tylko rozsądnie przeprowadzona reforma rolna, która pomnoży liczbę włościan, mających należyte podstawy ekonomicznej samodzielności i siły. Wzorujemy się na Francji, która dzięki rozgałęzionej swej i gospodarczo mocnej warstwie włościańskiej (obok zamożnego mieszczaństwa) jest krajem wysoce zrównoważonym pod względem społecznym i bardzo dziś odpornym wobec prądów przewrotowych.

Kto nie chce by życie nad nim przeszło do porządku dziennego, niech z życiem idzie naprzód.

## Decyzja sądu w sprawie o zabójstwo metropolity Jerzego.

WARSZAWA. 18. IV. (Aw). Dziś w środę odbywała się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Łatyszence, w sprawie o zabójstwo metropolity Jerzego. Sąd wysłuchał przemówień pozostałych 3 obrońców. Obrona wniosła między innymi o dodatkowe przesłuchanie jeszcze trzech świadków w związku z ustaleniem poczytalności oskarżonego. Prokurator nie oponował przeciwko wezwaniu jeszcze dwóch świadków.

Oskarżony w ostatnim słowie usiłował w dłuższym przemówieniu przedstawić się jako męczennik i po-

wołując się na to, że usposobienie jego nie znosi więzienia, prosił o wymierzenie mu kary śmierci.

Po naradzie sąd ogłosił rezolucję, że wobec wątpliwości co do poczytalności oskarżonego i niemożliwości ustalenia jej w czasie rozpraw, postanawia przesłać sprawę do rozpoznania sądowego zwykłego. Rezolucja ta wywołała wielką sensację na sali.

Oskarżony przyjął ją spokojnie i dopiero po dłuższej chwili, jak się zdawało, zrozumiał istotną treść rezolucji.

## Poświęcenie mostu na Niemnie pod Grodnem.

W środę 18 b. m. został poświęcony i oddany do użytku publicznego most na Niemnie pod Grodnem. Most ten łączy w prostej linii Warszawę z Wilnem. Historję mostu podajemy w osobnej wzmiance niżej, tutaj ograni-



# W wirze intryg.

Warszawa 17 kwietnia.

Byli tacy, którym nie podoba się przeciąganie rokowań o większość parlamentarną; byli zaś stojący na stanowisku nieśpieszenia się a raczej przygotowania gruntownego wydarzeń.

Wypadki rozwijają się istotnie zupełnie normalnie. Nie należy być ani zbyt optymistą, ani też nie poddawać się pesymizmowi. Lepiej jest szczegółowo omówić najważniejsze problemy, ustalić jednolitą platformę, aniżeli później spotykać się z wewnętrznymi trudnościami. Lepiej jest porozumieć się z wszystkimi ugrupowaniami, uznającami konieczność większości polskiej, aniżeli pozostawić jakąkolwiek frakcję na osobności.

Dla tego też rokowania musiały iść w dwu kierunkach: ustalenia programu pomiędzy ugrupowaniami umiarkowanymi i centrowymi tudzież ustalenia, kto do owej wypracowywanej większości ma należeć.

Co do programu, to jest on już ustalony i będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości. Dla tego też wszystkie, tak skrupulatnie przez prasę lewicowo-rządową podawane pogłoski o takich czy innych warunkach, są pozbawione faktycznych podstaw. Tembardziej jakiegokolwiek na temat owego programu dyskusje są jedynie zgoła dowolnymi kombinacjami, mającymi jedynie na celu zamącenie opinii i utrudnienie owego porozumienia.

Pytanie: z kim prowadzić pertraktacje — było łatwe do rozwiązania. Sama zasada naczelna: utworzenia większości polskiej ograniczała je do stronnictw polskich. Niektóre zaś z nich ułatwiły jeszcze bardziej wybór. Więc P. P. S. stanowczo odrzuciła jakiegokolwiek porozumienie ze „stronnictwami reakcyjnymi“, a polityka tej partii względem mniejszości narodowych, poparcie niektórych ich, wręcz o charakterze prowokacyjnym wniosków uprawniała do słusznego mniemania, że doktryna zabija w PPS poczucie rzeczywistości i interesu narodowego. Więc Wyzwolenie zarówno w swej deklaracji oficjalnej zarządu głównego jak i w programowym przemówieniu sejmowym lidera klubu p. Thugutta odrzucało możliwość porozumienia z ugrupowaniami umiarkowanymi, podczas gdy uważało za możliwe oparcie rządu o mniejszości narodowe, a zwłaszcza o ukraińców i białorusinów, wśród których znaleźli się zwyczajni zdradcy stanu, pozostający na służbie obcego państwa i tych jednostek kluby owe się bynajmniej nie wyparły. Pozostały przeto kluby: Piastowców i NPR-owców i istotnie pomiędzy tymi klubami a ugrupowaniami Chrz. Związku Jedności Narodowej prowadzono rokowania.

O potrzebie większości parlamentarnej polskiej mówiono od chwili zebrania się nowych ciał ustawodawczych. Zasadę tę uznał także w swem przemówieniu programowym premier Sikorski, który wszakże zaznaczył, iż w danej chwili nie widzi możliwości urzeczywistnienia tej idei i dlatego pozostaje u władzy. Zasadę tę uznał jako konieczność prezydent Wojciechowski w swem orędziu po objęciu urzędowania. Zaraz po świętach wielkanocnych premier Sikorski w rozmowie z przedstawicielem Kurjera Porannego stwierdził obecnie dogodniejsze niż kiedykolwiek dotąd warunki do sformowania większości parlamentarnej i zapowiedział, że powitałby ją bardzo życzliwie.

Skądże przeto pojawiły się rozmaite trudności w drodze do urzeczywistnienia tej idei, skądżeż rodzą się nieustanne alarmy prasy lewicowo-rządowej, sączące pesymizm i niewiarę już to w możliwość porozumienia, już to w jego nietrwałość?

Porozumienie musi obalić dotychczasowy system socjalistyczny, ciężący od początku istnienia naszego państwa nad niem. Broni się on za-

tem, jak tylko morze. Broni też swe go urzędu premiera p. Sikorski tak żarliwie, jak dotąd żaden z premierów.

Jeszcze przed sesją zimową ugrupowania umiarkowane podczas pertraktacji z p. Sikorskim oświadczyły, że uważają za nieodzowne, aby premier sam dążył do wytworzenia większości polskiej i do porozumienia pomiędzy klubami polskimi. P. Sikorski atoli, czując widocznie większość za sobą, odmówił kategorycznie temu żądaniu, wobec czego kluby te przeszły wobec niego do opozycji. I zaraz jakgdyby przeczuwając, że większość parlamentarna, oparta o mniejszości narodowe, nie jest pewna, zaczęła niezwykle gorliwie zabiegać o — myślicie: o stworzenie warunków pod powstanie tej większości? — nie, na odwrót — o rozbitcie „ósemki“!

Niedoceniając względów natury zasadniczej, p. Sikorski traktował ugrupowania umiarkowane tą samą miarą, co ugrupowania lewicowe: zdawało mu się, że pod wpływem takich czy innych czynników, takich czy innych widoków korzyści, zdoła pozyskać które ze stronnictw, wchodzących w skład Chrz. Związku Jedności Narodowej, dla siebie i w ten sposób obalić fakt, że opiera się na mniejszościach narodowych.

Skierował nasamprzód swe apetyty na Chrześcijańską Demokrację. Nacisk różnorodnych wpływów chybił zupełnie. „Ósemka“ pozostała nienaruszona. Zarzucił następnie sondę na klub chrześcijańsko-narodowy, będący związkiem kilku odcieni, szczególnie tu chodziło o ziemian wielkopolskich, licząc, że zdoła ich sobie pozyskać zmianą ustawy o reformie rolnej; równocześnie starał się o osłabienie tego samego klubu przez odciążenie odeń grupy katolicko-ludowej z Małopolski (Matakiewicza). Równocześnie starał się szachować p. Witosa przez pobudzanie opozycji przeciwko jego polityce, wyzyskując sprytnie temperament i ambicje p. Dąbskiego. Ostrze rokowań krakowskich starał się stępić natychmiast przez wyjazd do Poznania — gdzie miał nadzieję, że potrafi stworzyć zamieszanie w łonie chrześcijańskich klubu narodowego przez odstraszanie ziemian i rolników wielkopolskich od koncepcji porozumienia względami na reformę rolną. Inspirowany przezeń Kurjer Polski i Kurjer Poranny z radością już zapowiadały, że w razie wystąpienia rolników z klubu chrz.-nar. automatycznie upada koncepcja większości jako nierealna, że w Sejmie powstanie nowa grupa parlamentarna konserwatywna.

Wszelkie jednakże rachuby p. Sikorskiego okazały się zawodne. Ogłoszony właśnie w dzisiejszej prasie komunikat klubu chrz.-nar. kategorycznie zaprzecza jakimkolwiek pogłoskom i nadziejom na rozdzwinki w klubie i potępia akcję separatystyczną. P. Sikorskiemu udało się jeno o tyle osłabić wewnętrznie ten klub, że wystąpiło zeń trzech członków ze stronnictwa katolickiego-narodowego, którzy przyłączyli się do idącego luzem p. Matakiewicza. Atoli niema żadnych obaw, aby ci postowicie, dalecy od radykalizmu, skłonni byli pójść po lewcowej linii politycznej.

Teraz nawet po tej ostatniej porażce (polityka jest trudniejszą rzeczą od strategii) p. Sikorski, hołdując widocznie zasadzie, wyznawanej przez Focha, że zwycięzcą jest ten, kto się nie uznaje za pokonanego — nie dając za wygraną, począł utrudniać sytuację, postępując się swymi wpływami w NPR i na lewicy Piastowców, wyzyskując grupę p. Dąbskiego, który dla tych celów nie pojechał nawet jako prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich do Włoch na uroczystość rocznicy powstania Rzymu.

Partja nie jest skończona. Nie ulega kwestji, że stoimy wobec dużych przeobrażeń politycznych i jasnego skryształizowania stosunków tak na te-

renie parlamentarnym jak i krajowym. Opinia publiczna z radością wszędzie wita fakt zbliżenia się stronnictw polskich i zwycięstwa koncepcji polskiej większości, niezależnienia się rządu od czynników obcych. Trzeźwi politycy nie przerażają się straszakami o powstaniu osobnego stronnictwa konserwatywnego, świadomi, iż przyczyniłoby się ono do wyklarowania atmosfery i do racjonalnego układu sił. Znawcy zakulisowych stosunków parlamentarnych wiedzą aż nadto dobrze, że także w Wyzwoleniu są silne fermenty i poważna jest tam grupa, której nie odpowiada wcale ciążenie kierowników ku mniejszościom narodowym i że dalsza ewolucja tego klubu nie jest bynajmniej wykluczona.

Równocześnie coraz częściej słychać głosy, że polityka fortywania mniejszości przez rząd Sikorskiego wywarła fatalne wpływy i na kresach wschodnich i na Górnym Śląsku.

Przeto orientujący się zwolennicy p. Sikorskiego doradzają mu, aby raczej „odszedł frontowymi drzwiami, zatrzasnąwszy je s łnie za sobą, aniżeli musiał umykać chyłkiem tylnymi drzwiami“.

Tylko, że p. Sikorski jest nieubłaganie uparty.

Hier. Wierz.

## Gość z Francji.

Na dzień święta narodowego polskiego 3-go Maja, przyjedzie do Polski marszałek francuski Foch, zwycięzca Niemców w wojnie światowej.

Marszałek Foch będzie obecny przy uroczystym odsłonięciu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, które w tym dniu nastąpi w Warszawie.

Marszałek Foch zatrzyma się 4 dni w Warszawie, potem uda się do Poznania, gdzie będzie 3 dni. Następnie zabawi po dwa dni we Lwowie i Krakowie. W Warszawie zawiązał się już komitet, aby godnie przyjąć dostojnego, francuskiego gościa, gorącego przyjaciela Polski. Oprócz marszałka Focha przyjedzie także generał francuski Weygand, który w 1920 r. pracował w sztabie wojskowym polskim i swą wiedzą wojskową przyczynił się do odparcia najazdu bolszewickiego. Jaka szkoda iż Wilno wówczas nie zaprosiło dostojnego gościa. A może ten błąd dałby się coś jeszcze naprawić? Miałoby to również znaczenie polityczne.

## Z kraju.

Wykrycie organizacji bandycko-bolszewickiej.

Z Gródka piszą nam:

Od dłuższego już czasu w okolicach miasteczka Gródka, pow. Wilejskiego, dochodziły wieści o napadach i nadużyciach uskutecznianych przez szajkę płatną, uzbrojoną i utrzymywaną funduszami asygnowanymi z bolszewji.

Banda ta dzieliła się na trzy grupy rozrzucone w trzech powiatach: Wilejskim gm. Grodeckiej, Stołpeckim gm. Rakowskiej i Wołczyńskim, tworzące samodzielne oddziały.

Pierwsza pod dowództwem bandyty Aleksego Narkiewicza radnego gm. Grodeckiej i byłego sołtysa obwodowego, została częściowo ujęta.

Celem bandy było jak zeznawali aresztowani, przede wszystkim: 1) Ograbienie majątków ziemskich, aby narazie zasilić fundusz organizacyjny. 2) Zrobienie napadu na posterunek Policji w Gródku, który ciągle obezwładniał ich działanie i wymordowanie wszystkich funkcjonariuszów. 3) Zajęcie się rozsiewaniem propagandy bolszewickiej i śledzenie operacji i działalności polskich władz. 4) Zajęcie przygranicznych okolic i zaprowadzenia rządów bolszewickich.

Złowrogie postanowienia i projekty niestety upadły.

Choć nie znany szerszemu ogółowi, lecz dzielny posterunek Policji w Gródku z kierownikiem Stanisławem Wiernickim na czele st. post. Sledzeniem

Poster. Kuleszą, Karbowskiem, Polańskim, Dańskim, Ąbaniewiczem, Zsiciłowiczkiem, Świrką, Zdziennickim, po pierwszym napadzie opryszków w gm. Grodeckiej na zaścianek Mużulewo, gdzie doszczętnie zrabowano, bito i powybijano zęby 65 letniemu starcowi Gąsiejewskiemu, wszczął dochodzenie i z wielką energją, po bezsennej dwu tygodniowej pracy, zdołał ująć tymczasem 16 ważniejszych wrogów Polski i oddał ich w ręce sprawiedliwości.

Dalsze dochodzenia i aresztowania w toku. Posterunkowi policji w Gródku niechaj poczytane będzie jako głębokie uznanie i szacunek przede wszystkim, za oswobodzenie nas, mieszkańców, Gródka i okolic od przewidzianych napadów i znęcań się i za ich energiczną i wytrwałą pracę ku Chwale Ojczyzny.

— 3 —

Głębokie. Dzisieńskiego powiatu.

Bliskość kolei Wilno — Królewszczyzna czyni miasteczko dość ruchliwym i stanowi ośrodek okolicy i powiatu, tembardziej, że starostwo tu się znajduje. Rubież wschodnie Państwa, trudniej się dają zorganizować, to też wiele braków jest jak w szkolnictwie, tak i innych odłamach gospodarki. Zwłaszcza zapoczątkowania były trudne. Głośna na terenie Głębokiego sprawa lokalu na bibliotekę i macierz szkolną, dotąd przez władze wojewódzkie należycie nie rozstrzygnięta potargała nerwy zainteresowanym, zużyła bezpotrzebnie dużo energii, wartej lepszego losu i zużyła dużo kosztów. Na bibliotekę i macierz szkolną lokalu nie zdobyto, bo pretendowali o to inni, a zaznaczyć potrzeba, że nikt nie reflektował i nie miał pretensji do lokalu na żydowski klub narodowy.

Spółdzielność, czyli wzajemna pomoc wśród ludności chrześcijańskiej jest minimalna. Dowodem tego było zebranie walne kooperatywy „Narodowej“. Rozwija się ona wprawdzie, ale nie osiągnęła szerszego zakresu z powodu braku zainteresowania się ludności i z powodu ciągłej naganki. Fałszywe pojęcie spółdzielczości pokutuje w umysłach prostych i inteligentnych, a polega na tem, że włożywszy do kooperatywy po 100 lub 1000 mk. domagają się, aby im kupić towarów i mieć ich w zapasie dla każdego na kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy mk. Do tego trzeba dodać następujący charakterystyczny obrazek co do pobrania podatku od zysków. Zakładowy czyli udziałowy kapitał kooperatywy złożony przez 500 członków wynosił w 1921 roku 137.000. Kooperatywa zysku wykazała 1.900.000 mk. Jakież to gwałtowne narzekanie, że kooperatywa przy tak małym zakładowym kapitale zrobiła takie ogromne zyski. — Toż to paskarstwo! wyrzekł urzędnik izby skarbowej i obliczył podatek z całą grozą sprawiedliwości od zakładowego kapitału w sumie 700.000 mk. Podobno nikt w Głębokiem posiadający kilkadziesiąt razy większe przedsiębiorstwa tej wysokości podatku nie zapłacił. Reklamacje, że ten zysk nie dały te 137.000 mk., a dały go komisowa sprzedaż, kredyty udzielone w gotówce i towarami, niska opłata personelu, nic nie pomogły. Takie i im podobne wypadki wskazują na walkę przez swoich ze swoimi. A to wyczerpuje siły i energję.

Dodatni i pocieszający fakt, który może wywołać dodatnie rezultaty dla powiatu, jest stanowisko, jakie zajął Sejmik i wydział powiatowy względem finansowej gospodarki. Budżety jak powiatowe tak i gminne wyrażają się w wysokich sumach i przechodzą beużytecznie, lub składane są w bankach spekulacyjno akcyjnych popierając w ten sposób destrukcyjną gospodarkę kraju. Sejmik przeto postanowił założyć bank własny i przeznaczył na ten cel 200 milionów mk. Szczęść Boże dobrym poczynaniem.

Głęboczanin.



## Przed rocznicą konstytucji majowej.

Obchód Wiekopomnej Roczniczy Konstytucji 3-go Maja 1791 r. Dzień 3-go Maja jako święto Narodowe i Oświaty Polskiej, należy na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej do T-wa Szkół Ludowych i Polskiej Macierzy Szkolnej. wobec czego, jak i za lat ubiegłych Centralny Zarząd P. M. Sz. Z. W. po uzyskaniu zezwolenia Władz polskich urzędzenia obchodów i Wielkiej Kwesty Majowej „Daru Narodowego” na cele oświatowo-kulturalne tak w Wilnie, jak w całej Ziemi Wileńskiej, wzywa niniejszem wszystkie Koła P. M. Sz. wszystkich swoich członków, oraz całe polskie społeczeństwo do zorganizowania się w komitety obchodu 3-go Maja i wspólnej pracy nad tem, by uroczystość ta obchodzona była wszędzie, w każdym mieście, miasteczku, wsi, dworze i chacie. Obchodząc wielką naszą Rocznicę, uczymy pamięć Jej Twórców, tych co pierwsi podnieśli hasło wolności całego narodu. W Wilnie już zorganizował się Komitet na czele którego, jak za lat poprzednich stanął znany działacz społeczny pan Józef Korolec, którego energiczna i sprężysta działalność, oraz świetne zdolności organizatorskie dają rękojmię, że tak urządzenie samego obchodu, jak zorganizowanie kwesty „Daru Narodowego” wypadną jaknajpomyślniej szerząc uświadomienie wśród szerokich mas ludowych i przysparzając funduszy Macierzy. Siedzibą Komitetu jest Biuro Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Sz. Wilno, Benedyktyńska 2-3 i tam można zasięgnąć bliższych wiadomości dotyczących się obchodu Roczniczy 3-go Maja, oraz nabyć odezwy, odznaki, nalepki i t. p. rzeczy.

## Z pólek księgarskich

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” ukazała się ostatnio nowa seria (17 tomów) „Wielkiej Biblioteki”, zawierająca następujące utwory: Kochanowskiego „Treny” i „Odrpawa”, Niemcewicza „Spiewy”, Mickiewicza „Pan Tadeusz”, Krasińskiego „Irydjon” i „Nieboska Komedia”, Słowackiego „Lilla Weneda”, „Jan Bielecki” i „Ojciec Zadumionych”, Fredry „Zemsta” i „Śluby Panieńskie”, Asnyka „Album Pieśni”, wreszcie Norwida „Promethidion” i „Krakus-Wanda”, z arcydzieł obcych piśmiennictwa dano Ibsena „Branda”,

## Życie stolicy.

Warszawa, 16 kwietnia.

Zapomnieliśmy już o świętach. Między w zimnie, które wszakże nie przeszkadzało ani wzlotom lotniczym na Pogotowie, nie mające funduszy na nową karetkę, ani też świetnemu matchowi węgierskiego Toerekjesuja z Polonią, rozpoczynającemu u nas sezon sportowy. W tydzień potem bieg przez Warszawę wchodzący w pewną tradycję, daje nieoczekiwane rezultaty: 66 sportmenów z różnych stron kraju staje do startu, a zwycięstwo przypada reprezentantowi drobnego miasteczka małopolskiego, dając świadectwo przenikania ruchu sportowego nawet do najodleglejszych „dziur prowincjonalnych”. Co prawda, trzeba na dobro Małopolski zapisać fakt, że ona pierwsza z innych dzielnic Polski zaczęła przed ćwierć wiekiem propagować sport i osiągnęła duże rezultaty: dzisiaj jej wychowankowie są pionierami ruchu sportowego w stolicy państwa i w zawodach osiągają zawsze wyniki zadowalające. Zapłodniła Małopolska, jak w innych, także w tej dziedzinie inne dzielnice. Śród delegatów wielkopolskich czy warszawskich znajdzie się zawsze jakiś małopolanin, tkwiący tradycjami i reminiscencjami w daw-

nych warunkach. Dało się to również widzieć i na pierwszym kongresie sportowym, który świeżo został zamknięty.

Pomimo niewątpliwego rozpowszechnienia się idei sportu jako czynnika odrodzenia fizycznego i psychicznego niestety nie podobna nie wspomnieć, że sfery narodowe nie dość temu zjawisku poświęcają uwagi. Usiłując wytworzyć własny pogląd na świat, socjaliści tworzą samodzielne, partyjne kluby sportowe, w których polityki bynajmniej nie uprawiają: jednakże wychowują młodzież przez oddziaływanie towarzyskie i stwarzanie odpowiedniej atmosfery, otaczającej młodzież. Na te fakty pozwolilibym sobie zwrócić uwagę działaczy społecznych, aby usunęli zaniedbanie. Praca ich opłaca się sownicie.

Inne zjawisko rzucające się w oczy, dotyczy — żydów, życie sportowe pomiędzy nimi rozwija się niezwykle szybko i jest intensywnie pielęgnowane. Obejmuje nie tylko młodzież szkolną, ale również handlową i robotniczą; przenika do najmniejszych środowisk, skupiając żydostwo i rozbudzając w niem prężność życiową. Jakąż dumą napawać musi zwycięzców każdy sukces? Tembardziej gdy w grę wchodzi również czynnik rywalizacji narodowej!

— Tak było niedawno... knut więził nam dusze, niewola ku ziemi chyliła nam głowy, i, w niemej rozpacz przechoząc katusze, pozalić się nawet nie mogliśmy słowy.. Bo wrogą przemocą wtlaczano nam pęta na każdą myśl wolną, wybiegła za kraty, by sprawa serc naszych mocarna i święta umarła, jak planet pogasłych mrą światy... i, myśląc, że knutem duch wolny się zmienia, przeszłości w nas chciano pogniebić wspomnienia..

A przecie... ta miłość olbrzymia, jednaka, miał stlić się w odmęcie niewolnych rozpacz, jak gloria jaśniała nad głową Polaka, przewodnią mu gwiazdą krok znacząc tułaczy... I, chociaż niewola nam dusze krwawiła, i bólem Hioba wżerała się w serce, duch przecie nie gnuśniał... nie marła w nas siła, i myśli wichrowe nie grzęzły w rozterce... a jeno fundament pod wielki gmach kładły, wpatrzony w brzask Jutra zamierzchny i zbladły..

A dzisiaj my wolni... — więc cośmy zdziałali? o... Polsko!.. o... Ziemię miłowań, zschwytu!.. — na polach Twych wolnych co myśmy posiali, plon jaki zebrali, stanąwszy u szczytu? Czy hasła miłości posławszy wżwyz słowo, krzyk wielki tryumfu rzuciliśmy światu? i, zdjawszy Ci z głowy koronę cierniową, otarli Twe skronie z krwi żywej szkarłatu?.. Czy rany Twe krwawe pokryły się blizną, i czyśmy co dla Ciebie zdziałali, Ojczyzno?!

Stłumiliśmy waśnie?.. zgasili niezgody?.. i, wielką miłością braterstwa skowani, zaczęli wolności wiek nowy i młody, myśli twórczą i pracę przynosząc Ci w dani?.. O... Polsko mocarna!.. Snie tęskny i długi!.. czy kwaty już jakie zakwitły w Twym sadzie? czy, w dłonie ująwszy lemiesz i pługi, do pracyśmy zgodnej stanęli w gromadzie? i pola zorali, mak Twoich krwią żyzne, na chwalnej przeszłości pamiętai spuściznę?..

— Umęczeń Ofiaro!.. Ty nurzasz się w żalu!.. Co kujesz w swej kuźni, Polaku—Kowalu?.. i, Siewco, co siejesz w tej Ziemi głab czarną?.. bądź czujny!.. bo wicher z pół zwiewa Ci Ziarno, chwast dziki na twoim wyrasta Zagonie, i kłakol zdradziecki na polach Twych płonie... Bądź czujny, o! Siewco... zważ dobrze swe siewy, miał ziarna, Ty rzucasz w zagony swe... plewy!..

LILA MALECKA.

Mając powyższy cel na oku, redakcja „Wielkiej Biblioteki” zwróciła szczególną uwagę na poprawność tekstu i powierzyła opracowanie go najwybitniejszym naszym znawcom literatury, jak: prof. Bruckner, prof. Brachnański, prof. Gubrynowicz, dr. Wierczyński, dr. Szweykowski i w. i., uzyskując w ten sposób tekst o wybitnej wartości naukowej. Aby zaś wzmocnić aktualność tej publikacji, wprowadzono niespotykaną w podobnych wydawnictwach zagranicznych innowację: mianowicie włączono do „Wielkiej Biblioteki” szereg wybitnych utworów najnowszej doby np. „Wesele” Wyspiańskiego, lub „Rymy” Kasprowicza. Oceniając wreszcie

wartość szaty zewnętrznej, postarano się o skromną, ale stylową okładkę pomysłu prof. Kamińskiego; na krój czcionek, czytelność druku, kompozycję strony, zbroszurowanie i t. d. baczna zwrócono uwagę. Z powyższych względów wydawnictwo „W. B.” nadaje się znakomicie do celów szkolnych, gdyż w ręce młodzieży daje książkę niedrogą, a mającą wartość naukową i estetyczną; rozumiejąc bowiem, że nie można osiągnąć popularyzacji arcydzieł, gdy cena czyni je niedostępnymi, wyznaczono cenę jaknajniższą, umożliwiającą nabycie ich nawet najmniej zamożnym.

Następne tomy — jak świadczy spis na okładce przyniosą szereg dzieł wielkich naszych wieszczów, dalej dzieła Mickiewicza, Brodzińskiego, Kraszewskiego, Ujejskiego, Kaczkowskiego z nowszych Wyspiańskiego, St. Witkiewicza, Kisielewskiego, Siroszewskiego, wreszcie z obcych Ibsena, Maeterlincka i t. d.

## Rozmaitości.

Zapis żydowski, którego nie przyjęto.

Lwowska „Chwila” żydowska wszczęła wielkie larum. W r. 1921 zmarła w Ameryce p. Lena Kohen, żydówka, pochodząca z Bydgoszczy i zapisała „rodzinemu” miastu swój zbiór obrazów, zaś na rzecz ubogich żydów m. Bydgoszczy 100.000 dolarów, t. j. przeszło 4 miliony marek polskich. I oto stała się rzecz, która tak strasznie oburzyła „Chwilę”: magistrat m. Bydgoszczy uchwalił nie przyjąć daru i odesłał papiery z powrotem konsulatu polskiemu w Nowym Jorku. Naturalnie żydzi nie dali za wygraną i wszczęli kroki u odnośnych władz w Warszawie.

Nie wiadomo, jakie zajmie w tej sprawie stanowisko rząd centralny, nie może jednak narzucić magistratowi bydgoskiemu, aby zajmował się rozdawaniem miliardów „ubogim” żydom, t. j. współdziałał ze wzmoczeniem ekonomicznem kolonii żydowskiej w Bydgoszczy. Zresztą bardzo dobre wyjście z tej sprawy proponuje p. T. Op. w „Słowie Pol.”, który proponuje taki salomonowy wyrok:

„Niech magistrat m. Bydgoszczy przyjmie zapis, a potem na podstawie specjalnej umowy z bydgoską gminą wyznaniową niech wyrobi paszporty do Palestyny wszystkim ubogim żydom m. Bydgoszczy, kupi każdemu z nich bilet podróży z błogosławieństwem na drogę wysle ich do Palestyny, gdzie mogłaby ku chwale obu poważniejszych stron powstać kolonia żydowska pod nazwą „Bydgoska kolonia im. Leny Kohen”.

To byłoby rozwiązanie zagadnienia dla obu stron miłe i korzystne.

można chałatowca. Dla publiczności aryjskiej pozostawały parki: Ujazdowski i Łazienki. Jeszcze u wejścia do Łazienek po dziś dzień figuruje ostrzeżenie, że obowiązuje przechodnia „strój europejski”. Ale za to typów wschodnich jest coraz więcej. W Ujazdowskim coraz więcej dzieci wprawdzie o rdzennie polskich imionach (a bodajże i spolszczonych nazwiskach) ale typowo żydowskich typach; niema już Salci i Rózi, a są za to Stasio, Manio, Józio; niema już Icków i Fejwłów, ale są Kazio, Tazio i Romcio o wybitnie somickich rysach twarzy.

To samo w Łazienkach. Coraz więcej puszy się tam żydostwo i rozpiera z właściwą sobie nonszalancją. Arystokracja semicka wyjeżdża tamędy na przejazdki dorożkami — na razie konno jeszcze nie jeżdżą — a trzy czwarte ekwipaży to żydowskie; alejami przeróżne Rachele dyskutują na temat polskiej sztuki i literatury. Nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami tak natarczywego wciskania się żydów do wnętrza społeczeństwa polskiego. Fakt jego istnienia a naszego państwa i fakt jego uznania, widoki rozwoju są tu niechybnie czynnikami decydującymi.

H. W.



## Hołd męczennikowi.

Urzędowy dziennik Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano” z dnia 13-go b. m. pisze, iż odprawione 12 b. m. w kościele św. Kazimierza w Rzymie nabożeństwo za duszę s. p. ks. prałata Budkiewicza było istotnie nabożeństwem za prawdziwego męczennika za wiarę, który za nią oddał życie, a jego koledzy wolność, dochował posłuszeństwa prawom Kościoła, obowiązującym duchowieństwo całego świata.

W katolickim kościele Piotra i Pawła w Moskwie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. prałata Budkiewicza. W nabożeństwie, poza niezliczonymi tłumami wiernych, brali udział przedstawiciele wszystkich misji zagranicznych w Moskwie. Anglię reprezentował pierwszy sekretarz misji zagranicznych Smith. Na ołtarzu głównym spowitym kirem widniał złoty napis: „Ty jesteś opoką, na której zbuduje kościół mój, a bramy piekielne nie zmożą go”. Wstrząsające wrażenie wywarło przemówienie żałobne wygłoszone przez księdza po odprawieniu nabożeństwa. Przed kościołem gęsto rozstawieni byli agenci Czereszczewiczki, którzy bacznie śledzili osoby wchodzące i wychodzące z kościoła.

## Zycie ekonomiczne.

### GIEŁDA

Giełda Wileńska z dnia 18 b. m. Notowań nie było.

Warszawska giełda urzędowa z dnia 18 IV, Dolary 45025-45350 44750. Marka niemiecka 1.94. Przekazy New York 44800-45000-44750. Londyn 207000-209000-207500. Paryż 2950-2990-2948. Wiedeń 63-62 i trzy czw. Praga 1360. Belgia 2585-2575. Szwaj. carja 8270 8230. Berlin 1.99 i pół-1.93. Gdańsk 1.99 i pół-1.93 Tendencja zwyżkowa.

Berlińska giełda urzędowa 18 b. m. Marka polska 53 i trzy czw.

Berlińska giełda z 18. IV godzina 2. Marka polska 55 i pół. Tendencja bardzo mocna.

Gdańska giełda urzędowa z 18. IV. Marka polska 58.

### Sytuacja na giełdzie.

Notowania giełdowe w Berlinie i w Gdańsku w ciągu srody wykazują co rana gwałtowny spadek marki niemieckiej, kurs dolara notowany na giełdzie urzędowej w Berlinie 21000 mk. w srodę wynosił średnio 25000 mk. przy bardzo mocnej tendencji dla obcych walut. W godzinę po zamknięciu posiedzenia kurs według notowań nieurzędowych osiągnął 32000 mk.

Spadek marki niemieckiej pociągnął za sobą zachwianie się kursu marki polskiej na giełdzie warszawskiej. Spadek marki polskiej postępował jednak znacznie wolniej, tak że w czasie posiedzenia giełdowego różnica w stosunku do dolara wykazywała spadek około 1500 mk. Jednocześnie giełdy warszawska, berlińska i gdańska wykazywały w miarę gwałtownego spadku marki niemieckiej stosunkową zwyżkę marki polskiej, która na giełdzie urzędowej gdańskiej osiągnęła w srodę 58-59 fenigów, zamiast średnio 50 fenigów. W Warszawie notowano markę niemiecką 1.70.

### Krucha wola.

WARSZAWA. 18 IV. (Aw.) Ze źródeł miarodajnych informują, że wkrótce przewidziane jest zwiększenie się liczby banków dewizowych.

### Mąka amerykańska.

WARSZAWA. (aw.) Jak donosi „Kurjer Polski” w związku z niesłabnącym dowozem mąki amerykańskiej z Gdańska, ceny wszelkich gatunków mąki na rynku zbożowym stabilizują się i od tygodnia prawie pozostają bez zmiany.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

## Sprawy miejskie.

— **Godziny urzędowania.** W dn. 19 b. m. Biuro Magistratu czynne będą od godz. 8 do 10 rano, kasy od godz. 8 do 9. (AW)

— **Ze związku robotników miejskich.** W najbliższych dniach ma się odbyć w Delegaturze Rządu konferencja przedstawicieli Okręgowej Inspekcji Pracy, Magistratu Wydziału Samorządowego Delegatury, oraz delegata Min. Skarbu w sprawie przyrównania poborów robotników miejskich do odpowiedniej kategorii plac niższych funkcjonariuszy państwowych. Robotnicy miejscy którym, zgodnie z projektem Magistratu, pobory musiałyby przy zrównaniu z zarobkami funkcjonariuszy państwowych uleść obniżeniu, założyli energiczny protest, skierowując w swoim czasie całą sprawę do Okręgowej Inspekcji Pracy. Wobec znanego w całej tej sprawie stanowiska władz nadzorczych, zatarg wynikły między robotnikami Magistratu oraz sposoby jego załagodzenia będą dyskutowane na najbliższym posiedzeniu wymienionych przedstawicieli władz. (AW)

## Z miasta.

— **Skandaliczna sprawa.** W numerze wtorkowym pod powyższym tytułem umieściliśmy wzmiankę o awanturach, których widownią jest dzielnica Nowy-Swiat, gdzie niemal na każdym kroku mieszczą się domy publiczne. Obecnie wyjaśnić musimy, że w sprawie tej II-gi komisariat policji niejednokrotnie bombardował do Komisarza Rządu, domagając się w pierwszym rzędzie wysiedlenia stróża domu № 1 (dawniej 33) przy ul. Beliney, który wraz z niejaką Zofią Sawko uniemożliwia kontrolę faktycznych lokatorów.

Jednocześnie dodać musimy, że Urząd Obyczajowy przy Komisarzu Rządu wydał wszystkim prostytutkom karty na prawo zamieszkania w tym domu, bacząc jedynie, by nie mieszkało ich więcej jak 3 w jednym mieszkaniu, co przy uwzględnianiu ilości mieszkań (100 lokali) umożliwiłoby zamieszkanie aż 300 prostytutek.

Mieszkańcy fatalnego domu zgłosili się do nas z prośbą o interwencję, bo aczkolwiek po ostatnich skandalach zwracali się nawet do Delegatury rządu, jednak o wysiedleniu domów publicznych jakoś nie słycać, a tymczasem przeszło pół setki dzieci w wieku szkolnym przyglądają się musi stałym skandalom i burdom.

Warto również zapamiętać, że i stróż domu Kłowski i owa p. Sawko niejednokrotnie karani byli więzieniem.

— **Gdzie taniej.** Słyszmy ciągle narzekania, że w sklepach chrześcijańskich towar kosztuje zwykłe drożej i dla tego wielu chodzi kupować do żydów. Otóż możemy wskazać naszym czytelnikom jedną firmę polską gdzie można kupić o połowę taniej niż u żydów. Mianowicie, przed kilku dniami jeden z naszych znajomych chcąc kupić sobie czapkę zszedł do kilku sklepów żydowskich na Niemieckiej i Wielkiej i wszędzie żądano 8-ju tysięcy. Dopiero gdy trafił do czapnika polskiego przy ul. Zamkowej 8, to dostał tam taką samą, jeśli może nie lepszą nawet, czapkę za 4 tysiące marek polskich.

— **Awesta na Polski Żałobny Krzyż.** Obchód pamiętnego dnia 19 Kwietnia nie byłby całkowitym, gdyby myśl nasza nie zwróciła się do grobów poległych w tym dniu bohaterów, których śmierci ofiarnej zawdzięczamy wolność i radość dzisiejszego obchodu. W tym właśnie celu zarząd Filji Wileńskiej Polskiego Żałobnego Krzyża powziął myśl zorganizowania dzisiaj kwesty ulicznej, dla urzeczywistnienia projektu dzwignięcia jeszcze w tym roku pomnika na mogile bratniej na Rosie, gdzie spoczywają wybawcy nasi polegli w walkach u-

licznych w dniu 19 Kwietnia. Inicjatorzy żywią niezłomną nadzieję, iż ofiarność Wilnian na cel tak wzniosły nie zawiedzie, będzie to bowiem tylko spłacenia długu wdzięczności, jaki zaciągnęliśmy względem poległych wybawców naszych.

— **Ostatnia posługa s. p. Gieryngowi.** 16 b. m. odbyła się ekspozycja zwłok zasłużonego muzyka s. p. L. Gierynga do kościoła św. Jana przy udziale zespołu śpiewaków z kościołów wileńskich i liczного tłumu wiernych. Na trumnę złożono kilka wieńców z odpowiednimi napisami. 17 kwietnia w świątyni akademickiej proboszcz ks. kan. Billert z asystą odprawił uroczystą mszę żałobną, organy z pietyzmem prowadził prof. Wł. Kalinowski, zaś kilkadziesiąt osób chóru mieszanego odśpiewało piękne kompozycje religijne s. p. Gierynga, rzewnie nastrojające nioślących. Ponad to orkiestra gimnazjum im. Lewela odegrała marsz żałobny. Na Rosę podążyły wielkie rzesze ludu, z kapłanami naczele, z chórem i orkiestrą. Zwłoki złożono na tak zw. „Górze literatów”. Spoczywaj w spokoju przeznaczny pracowniku. Któż nam dziś godnie zastąpić zdoła s. p. Gierynga? (U.)

## Sprawy robotnicze.

— **Podwyżka płac.** Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym zwrócili się do pracodawców z żądaniem 20 proc. podwyżki zarobku w kwietniu w stosunku do marca.

— W ciągu dni ubiegłych odbyła się konferencja przedstawicieli majstrów oraz czeladników szewskich. Omawiana była sprawa unormowania płac na kwiecień. Wobec ustalonego urzędowo wzrostu drożyzny w Wilnie w marcu wynoszącego 25 proc. robotnikom w myśl zawartych uprzednio umów przysługiwało prawo uzyskania stosownej podwyżki. Wobec jednak propozycji majstrów, którzy zaproponowali wstrzymanie się od wysuwania żądań nadwyżek co wobec obecnego chwilowego zastoju w zakładach szewskich mogłoby wpłynąć na obniżenie cen obuwia, robotnicy wstrzymali się od odpowiedzi natychmiastowej, prosząc Okręgową Inspekcję Pracy o zwołanie w tej sprawie konferencji w najbliższym czasie. Jak się dowiadujemy nieoficjalnie robotnicy szewscy postanowili zrzec się przysługujących im podwyżek w kwietniu w wysokości 25 proc. (AW).

## Z życia stowarzyszeń.

— Dla uczczenia uroczystości 4 rocznicy wyzwolenia Wilna dnia 19-go kwietnia Polski Biały Krzyż asygnował pół miliona mk na teatr dla żołnierzy.

Dyrekcja okręgowa Tow. Rozwój w Wilnie Trocka II wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w uroczystości rocznicy wyzwolenia Wilna w dn. 19 kwietnia b. r. przez stawienie się jaknajliczniejsze w katedrze na nabożeństwie o godz. 10 m. 30 rano.

## Odczyty.

— **U Techników.** W piątek dn. 20 b. m. o g. 7 wiecz odbędzie się w Pol. Stow. Techników (Wileńska 33) odczyt profesora architektury J. Kłosa pod tyt. „Geneza dachu polskiego”. Wejście dla członków bezpłatne, goście są mile widziani.

## Różne.

— **Zarząd Żłobka im. Maryi** składa serdeczne podziękowanie Kołu Urzędników Skarbowych, za łaskawe opodatkowanie się na rzecz tegoż Żłobka i złożenie czterystu tysięcy mk. Jest to jeszcze jeden piękny czyn społeczeństwa naszego, wspierający nie tylko materialnie instytucję ale i moralnie, pracowników na polu pomocy potrzebującym opieki.

## Zebrania.

— **Zebranie Nauczycielstwa** Dnia 22 b. m. w niedzielę w Centrali Chrześc. Zw. Zaw. przy ul. św. Jakińskiej odbędzie się walne zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce. Porządek obrad wy-

pełnia referat delegata Zarządu Głównego z Warszawy, omówienie sprawy weryfikacji i stabilizacji nauczycielstwa, opracowanie akcji dla uruchomienia Sanatorium i lotnisk szereg innych ważnych bieżących spraw.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś, ku uczczeniu wielkiego święta Wilna Teatr Polski zapowiada uroczyste przedstawienie. Rozpocznie je okolicznościowe przemówienie, poczem odegraną będzie świetna satyryczna komedia S. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość” w koncertowym wykonaniu najlepszych sił zespołu z pp. Bohdańską, Grabowską, Jasińską, Łodzińską, Lesniewskim, Godlewskim i Kijowskim na czele. Na przedstawieniu tym przewidziana jest obecność dostojnych gości z Warszawy. Jutro ostatnie przedstawienie tej świetnie granej sztuki, której wykonanie spotkało się z ogólnym uznaniem całej prasy miejscowej. W sobotę premiera granej obecnie w Warszawie z wielkim powodzeniem sztuki Jewreinowa „To co najważniejsze”. Sztuka ta dzięki niezwykle interesującemu założeniu i niebanalnej treści (akt 2-gi odbywa się na scenie i na widowni) wzbudziła w Wilnie wielkie zainteresowanie.

— **Teatr Wielki.** Dziś (czwartek) galowe przedstawienie ku uczczeniu 1-szej rocznicy rozciągnięcia władzy Rpltej na Ziemię Wileńską, oraz 4-tej rocznicy wyzwolenia Wilna. Przedstawienie rozpocznie orkiestra odegraniem Hymnu Narodowego, poczem nastąpi: przemówienie prof. J. Remera, Hymn odrodzonej Polski, kompozycji A. Ludwiga i J. Leszczyńskiego, deklamacja, śpiew. Drugą część programu wypełni „Halka” Moniuszki z gościnnym występem Adama Dobosza. W piątek „Żydówka” z Adamem Doboszem.

— **Teatr im. Syrokomli.** We czwartek uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami”. W piątek i w następnym dniu „Madej-Zbój”.

— **Na aeroplan wojenny „Wilno”.** Zapowiedziane przez Dykcję Teatru Polskiego przedstawienie dzisiejsze na zapoczątkowanie funduszu na zakup aeroplanu wojennego „Wilno” znalazło należyły odzew w szerokich kręgach społeczeństwa, wiele bowiem osób zapytuje telefonicznie gdzie wpłacać należy ofiary na ten cel tak wielce sympatyczny. Artyści teatru Polskiego, popierając inicjatywę dyrekcji, również przeznaczają na cel powyższy pewien odsetek swych zarobków. W ślad rzuczonej przez Dykcję Teatru Polskiego inicjatywy ma być zorganizowany Komitet zbiorkowy, złożony z przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, w celu jaknajprędzego zebrania niezbędnej sumy.

## Jak Nanes Mejłach „od mniejszościów” stawał do polskiemu wojsku.

Mieszkał sobie w miasteczku Olikienikach pow. Trockiego, bardzo bogobojny izraelita, którego zwano Nanes Mejłach.

Nanesowi Mejłachowi powodziło się całkiem dobrze, aż do tej nieszczęsnej chwili, gdy wypadło stawać do wojska.

Nanes Mejłach ma taką delikatną naturę. Nanes Mejłach nie tylko nie może znosić huk, ale nawet towarzysztwa, które ma do czynienia z instrumentami robiącymi huk, woli unikać. Wobec tego, gdy w dniu 19 lutego r. b. wypadło stanąć przed komisją przeglądową w Wileńskiej Powiatowej Komendzie Uzupelnień, prosił delikatny mniejszościowiec, by odesłano go do szpitala wojskowego na ekspertyzę.

Następnego dnia miał Nanes Mejłach ruszać do szpitala, ale bojąc się, że lekarze wojskowi nie poznają się na delikatności jego osoby, uprosił swego znajomego Tamusa Szepszela, aczkolwiek mniej delikatnego ale wyraźnie chorego i niezdolnego do służby wojskowej, by za skromne wynagrodzenie 300.000 marek zechciał stać się na kilka dni Naneseem Mejłachem i korzystając z jego dokumentów dostać dlań całkowite zwolnienie.

Na nieszczęście dla obu sympatycznych starozakonnych władze poznały się na zamianie, a przyciśnięty do muru Tamus Szepszel przyniósł się do przyjęcia „prezentu” i zrobienia maskarady.

Tamus Szepszel już siedzi w lokalu, będącym pod opieką prokuratora.

Ciekawi jesteście, gdzie jest i co porabia drugi bohater Nanes Mejłach?



# Kupujcie „JEDNODNIÓWKĘ PAMIĄTKOWĄ”

W pierwszą rocznicę 1922 18-VI 1923. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na rzecz Wileńskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ki-  
no „Jutrzenka”  
Wielka 94.

**Dziś** wyswietla się naj-  
wspanialszy  
przepiękny obraz

## Czarowne opowiadania Arabskie

**SZECHEREZADY z 1001 NOCY**  
w 2 serjach 12 akt. Nacudowniejsze kobiety  
wschodu, wspaniała gra, bogata wystawa niepo-  
spolita treść zadowolni najwykwitn. publiczność.

Kino-Teatr  
„Helios”  
ul. Wileńska 38.

**Dziś** 2-ga i ostatnia serja  
największego światowego arcydzieła  
**Sodoma Gomora** p. t.

## „KARA”

w 6-ciu w. akt. z udziałem pięknej LU-  
CY DORAINE. Rolę Miss Conway i zo-  
nę Loty wyk. Lucy Doraine. Pomysłem  
i wystawą przewyższa wszystko wi-  
dziane.

Kino-  
teatr „Polonja”  
Mickiewicza 22.

**Dziś** Wieczór śmiechu i humoru. Kto chce uśmieć się do roz-  
puku, zapomnieć o życiowych troskach i drożyznie, niech spieszy zo-  
baczyć z utęsknieniem oczekiwanego **MAKSA LINDERA** który bawi

publiczność w swej  
ostaniej farsie  
6-cio akt. p. t.

## Bądź moją żoną.

### Dom Handlowo-Przemysłowy B-cia ALSZWANG Sp. Akc.

Wilno, Wielka 72, telef. 822,

z powodu wielkiego zapasu towarów, po sporządzeniu wielkanocnego  
remanentu towarowego, zarząd uchwalił urządzić na krótki okres czasu  
we wszystkich działach

### Wielką wyprzedaż **WSZYSTKICH TOWARÓW** Z WIELKIM USTĘPSTWEM:

- Garnitury i palta męskie . . . . . od 20 do 50 proc.
- Płaszcz gumowe . . . . . „ 10 „ 20 proc.
- Palta, kostjomy i suknie damskie . . . . . „ 20 „ 50 proc.
- Obuwie męskie, damskie i dziecinne . . . . . „ 12 „ 30 proc.
- Bielizna męska i damska . . . . . „ 15 „ 25 proc.
- Dziecinne sukieneczki, garniturki i bielizna . . . . . 20 proc.
- Kapelusze męskie i damskie — 20 proc. Parasolki — 20 proc.

Sprzedaje się również i na wyplatę.

W okresie wyprzedaży **obstalunki na gar-  
nitury** przyjmują się **po cenach niższych.**

### Potrzebne są

do szkół zawodowych Koła Po-  
lek; instruktorka szycia i kroju  
oraz instruktorka trykotarstwa  
i ponczosznictwa. Wpraszamy  
zwracać się z odpowiednimi dyplomami i świadectwami do  
«Koła Polek» — Ostrobramska 5. Jednocześnie poszu-  
kuje się okazjnego kupna maszyny trykotarskiej Nr. 16.

### Ogłoszenie.

24 kwietnia 23 r. o godz. 12 w Kanc. N-cтва Rudnic-  
kiego w Wiczoryszkach 8 kilm. od st. Jaszuny odbędzie  
się licytacja na jezioro „Kiernowo“ powierzchnią 75 ha,  
w drodze ustnych przetargów i pisemnych ofert. Wadium  
200,000 mk. Bliższe informacje na miejscu lub w Zarządzie  
Okręgowym Lasów Państwowych Wilno, W.-Pohulanka 24.

Nadleśnictwo.

### OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie ogłasza konkurs  
na wykonanie robot mierniczych, związanych z parcelacją  
majątków państwowych na terenie Okręgowego Urzędu  
Ziemi w Wilnie.

Termin składania ofert upływa 30-IV r. b. O warun-  
kach wykonania dowiedzieć się w Wydziale Technicznym  
w godzinach urzędowych Wielka Pohulanka Nr. 24 (po-  
kój Nr. 12).

**DOKTOR MED. B. ZELDOWICZ** | **KOBIETA LEKARZ**  
Dr. Szwarc-Zeldowicz  
przyjmuje od g. 9-11 i 5-8. prz.: 12<sup>h</sup>-21<sup>h</sup>-5 okor. kobiece  
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.  
ul. Mickiewicza (h. S-to Jerska) № 24. m. 4.

**Dr. J. Bernsztejn**  
Choroby skórne, wenerycz-  
ne syfilis i moczopłciowe  
Przyjmuje 91 pp. i 4-8 w  
Ul. Mickiewicza 28-5.

**Doktor Marjan Mienicki**  
choroby: weneryczne, syfilis  
i skórne (leczenie sztucznym  
słońcem górskim) ul. Wi-  
leńska 34 od godz 4-7 pp.

**Kobieta lekarz**  
**Dr. Abłamowiczowa**  
choroby kobiece i akusze-  
ryjne ul. Kasztanowa 7 m. 7  
godz. 4-5.

**Doktor LEON GINSBERG**  
choroby weneryczne, sy-  
filis i skórne. Ul. Trocka  
Nr 3, róg Wileńskiej.  
Przyjmuje od 9-1 i 4-7  
Telefon 352

**Akuszerka** z Warsza-  
wy udzie-  
la porad ciężarnym. Przy-  
jmuje od 9-iej rano do 7,  
wiecz. Mickiewicza 46-6.

**D-r medycyny**  
**B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne, wene-  
ryczne, syfilis.  
Wielka 19 10-1 i 4-7.

**Nasiona** poleca  
Wilpi-  
szewski, biuro agronomicz-  
ne, Wielka 15, (Szwarcowy 1  
Piano zagraniczne w  
dobrym stanie sprzedam  
Ul. Jasińskiego (2-ga Porto-  
wa) Nr 11 m. 8. Wejście z  
zaułka Przejazdowego.

Potrzebne  
**Furmanki**  
do wywożenia ziemi. Zgłasz.  
się do Biura Techn. Budowl.  
inż. T. Szopa i K. Zimmer-  
man, od g. 5-6 pp.

### Fortepjan

jest do sprzedania ul. Pił-  
sudskiego Nr. 16.

### Zarząd

więzienia na Łukiszczach w  
Wilnie sprzedaje każdodzienn-  
nie obierzyny od ziemni-  
ków. O warunkach dowie-  
dzieć się w Dziale Gospo-  
darczym Więzienia. Wilno,  
ul. Więzienna 6, od 8 do  
3 po poł.

**K**awaler spokojny poszu-  
kuje pokoju umeblo-  
wanego z wygodami. Oferty  
składać jakoby Jasińskiego  
16 dla P.

**Do** sprzedania maszyna  
do pisania „Reming-  
ton“. Wiadomość w Współ-  
dzielni Oficerskiej ul. Ad.  
Mickiewicza.

**S**przedają się tanio z rąk  
polskich resztki mater-  
jałów na męskie i damskie  
kostjomy. Nadbrzeżna 22-6  
trzęcie piętro.

**U**dzielam lekcji angielskie-  
go i francuskiego. Pro-  
wadzę korespondencje hand-  
lową w językach: niemiec-  
kim, angielskim i francus-  
kim. Tłumaczenia. Wiado-  
mość w adm. „Dz. Wil“,  
dla J. C.

**Są** do sprzedania domy  
w rejonie ul. Kalwaryj-  
skiej (2 domy) i na Zwie-  
rzyńcu (3 domy). Wszelkich  
informacji udziela P. Stefan  
ul. Adama Mickiewicza 29,  
zakład fryzjerski. Tamże  
sprzedaje się powozik jedno-  
konn z uprzężą.

**2 Drewniane domy**  
do sprzedania w Zwierzyńcu  
nieдалеko mostu z odresta-  
urowanymi mieszkaniami z  
działką ziemi mającej 3 fronty.  
Zgłosz. Ludwiarska 4-2

**Dr. K. Sokołowski**  
Choroby skórne i wenerycz-  
ne. Ul. Subocz (Sierocka) 6-1,  
Przyjmuje od godz. 5-7.

**DRUKARNIA**  
„ZORZA”  
Wilno, Wileńska 15  
Przyjmuje zamówienia  
na wszelkie roboty w  
zakresie drukarstwa  
wchodzące.  
Wykonanie szyb-  
kie i staranne.

**AKADEMICKIE BIURO**  
**OGŁOSZEŃ, PODAŃ**  
**TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ**  
PRZY  
AKADEM. POLOW. WTW.  
CENTRALA. FILJA.  
ul. Wileńska 54. ul. Jasińskiego  
TELEF. 104. TELEF. 536.

Tłuszcz jadalny  
najłatwiej strawny

## KUNEROL.

poleca się  
Cierpiącym  
na żołądek.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa Niecała 8.

### Ogłoszenie

W m. Sołach dnia 23-go kwietnia b. r. o  
godz. 10-iej rano w lokalu Państwowego Biura Od-  
budowy w Sołach odbędzie się publiczny przetarg  
na sprzedaż maszyn i narzędzi do wyrobu dachó-  
wek cementowych:

- 4 maszyny
- 2250 szt. podkładek do dachówek.
- 25 szt. podkładek do gąsiorów
- 4 szt. konewek
- 2 kraty do siania piasku
- 6 łopat
- 4 fartuchy
- 8 beczek oliwy.

Wymienione przedmioty są do obejrzenia co-  
dziennie w godz. od 9-iej do 3-iej na składnicy Pań-  
stwowego Biura Odbudowy.

Cena wywoławcza maszyn i narzędzi 10,000,000  
mk. polskich.

Reflektanci powinni złożyć do Państwowego  
Biura Odbudowy w Sołach dzień przed przetar-  
giem kaucję w wysokości 300,000 mk. polsk.

Sprzedaż będzie ważna po zatwierdzeniu przez  
Okręgową Dyрекcję Odbudowy w Wilnie.

(—) Sułko kierownik Państwowego Biura  
Odbudowy w Sołach.

### Inteligentna

osoba repatrijanka, wdowa,  
poszukuje posady jako za-  
rządzająca domem, lub też  
do starszych dzieci, zna się  
na gospodarstwie, umie też  
szyc. Posiada poważne re-  
ferencje. Adres: Zwierzy-  
niec ul. Sosnowa 3 m. 1, od  
12-3 i od 5-7 wieczór.

### Krowa

mleczna z cielakiem do  
sprzedania, Piaskowa 4-1,  
Oglądać można 19 i 20  
kwietnia od 4 do 6 godz.

**P**okoju 1 albo 2 poszuku-  
je. Oferty do Administ-  
racji Dziennika dla J. W.

### Uwaga!

kupuje polskie znaczki pocz-  
towe. Ostrobramska dom  
Nr 9 m. 1, od 5-7 wiecz.

**Zgub.** dowód osobisty  
wyd. przez Milicję  
Ludową Pasa Neutralnego  
na imię Elżbiety Błażewi-  
czówny, zam. we wsi Pur-  
winiszki, gm. Madejskiej,  
unieważnia się.